

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

biłgorajska

nova@gazetabilgoraj.pl
www.gazetabilgoraj.pl


STRONA 11

Biłgorajska „czwórka” jest po pięćdziesiątce!

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Wiatrakowa farma w powiecie? Obiecuja miliony z podatków

Spółka Megawat ponownie chce budować w gminie Tarnogród farmę wiatrową. Przed laty władze się na to nie zgodziły, ale teraz zmieniają się przepisy, które dają zielone światło.

STRONA 10

Aleksandrów: Zginął podczas przewozu drzewa. Kierowca ciągnika był pijany

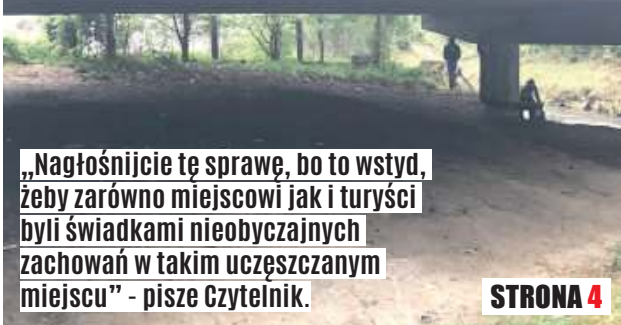
STRONA 6

Tabletki jodku potasu trafiły do gmin powiatu biłgorajskiego

STRONA 5

To tu od lat toczy się „życie towarzyskie” miasta.

Czas skończyć z tym wstydem



„Nagłośnijcie tę sprawę, bo to wstyd, żeby zarówno miejscowi jak i turyści byli świadkami nieobyczajnych zachowań w takim uczęszczanym miejscu” - pisze Czytelnik.

STRONA 4

Ktoś strzelił do kota. Trzeba było amputować łapkę

Ktoś strzela do zwierząt domowych w Babcach (gm. Biszczka)? O szczegółach poinformowała nas mieszkanka.

STRONA 6

Rzeczywiście, zaśmiecona okolica nie zachęca do spacerów czy zwiedzania

Zwierzę postrzelone w Babcach wymagało pomocy weterynarza

Puszkini czy Mikliński?

Radni zdecydowali czy rosyjski poeta zasługuje na swoją ulicę w mieście.

STRONA 3

R E K L A M A



Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

Frampol: Queen Bar bez prądu. Spór między najemcą a właścicielem lokalu

STRONA 8

Biłgoraj, ul. Kopernika 17
tel. 84 686 66 79

- Badania kierowców
- Psycholog
- Lekarz medycyny pracy
- Okulista

Ośrodek Szkolenia Kierowców
L AUTO-MAX

R E K L A M A

Lubelski
Bank Spółdzielczy

**Wygodny
kredyt gotówkowy**

**Oprocentowanie
już od 3,75%***

jak VIP

www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł; odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,56 zł. Zakładając że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 2316,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,985 %.

REKUPERACJA

POMPY CIEPŁA

FOTOWOLTAIKA

**INSTALACJE
FOTOWOLTAICZNE**
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYM

GOLDSUN
czyste energia

RZĄDOWE
DOFINANSOWANIE **3000 ZŁ** DLA KAŻDEGO

tel. 84 888 01 87

goldsun.com.pl

ul. Namysłowskiego 8, Zamość

info@goldsun.com.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”
ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Anna Borowiec
Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Dodatek Katolicki:

Maria Szado
Mirosław Kita
ks. Krystian Bordzań

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
84 686 11 00**

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

Sesja Rady Miasta

Młodzieżowa Rada Miasta po raz drugi

Biłgoraj: Młodzieżowa Rada Miasta powstała w tym samym czasie co Rada Seniorów. Gdy seniorzy obradują już w najlepsze, młodzież czeka na rozwiązanie problemów formalnych stojących na drodze zwołania rady.

Młodzieżowa Rada Miasta powołana została w lutym. Od tamtej pory nie udało się jednak zwołać posiedzenia rady. Przeszkodą był brak chęci uczestnictwa w radzie szkół średnich, dla których jednostką prowadzącą jest powiat biłgorajski, o czym pisaliśmy na łamach naszego tygodnika.

Na sesji Rady Miasta 28 września radni głosowali nad

zmianami w uchwale, które ułatwiłyby wybór młodych radnych:

– Zmiana uchwały spowodowana jest brakiem wyboru w pierwszej turze statutowej liczby radnych Młodzieżowej Rady Miasta Biłgoraja i jest niezbędna do przeprowadzenia wyborów uzupełniających – mówi Bogdan Kowalik, sekretarz Miasta Biłgoraj.

W nowym wykazie szkół, z których pochodzą radni, są tylko szkoły prowadzone przez miasto. Uchwała podjęta została jednomyślnie.

Zgodnie z treścią przegłosowanej uchwały w przypadku niewyłonienia w I turze wyborów 21 radnych Burmistrz Miasta Biłgoraja zarządza II turę wyborów uzupełniających w terminie do końca

Wykaz szkół (zespołów szkół) mających swoją siedzibę na terenie miasta Biłgoraja stanowiących okręgi wyborcze w wyborach do Młodzieżowej Rady Miasta Biłgoraja

Lp.	Nazwa szkoły	Adres szkoły	Liczba radnych	Nr okręgu
1	Szkoła Podstawowa nr 1 im. Sługi Bożego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego	ul. 3 Maja 3, 23-400 Biłgoraj	3	1
2	Szkoła Podstawowa nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi	ul. Henryka Sienkiewicza 6, 23-400 Biłgoraj	3	2
3	Szkoła Podstawowa nr 4	ul. Polna 3a, 23-400 Biłgoraj	2	3
4	Szkoła Podstawowa nr 5 im. Księdza Jana Twardowskiego	ul. Nadstawna 62A, 23-400 Biłgoraj	3	4
5	Szkoła Podstawowa nr 5 im. Księdza Jana Twardowskiego – dla uczniów uczęszczających poza miastem Biłgorajem.	ul. Nadstawna 62A, 23-400 Biłgoraj	1	4

Wykaz szkół

listopada danego roku wyborczego. Wybory uzupełniające będą przeprowadzone w szkołach podstawowych – w okręgach wyborczych, które przystąpiły do wyborów w I turze.

Natalia Raćaitis

Przeszkodą w powołaniu Młodzieżowej Rady Miasta w pierwszym terminie był brak chęci partycypacji w radzie szkół średnich, dla których jednostką prowadzącą jest powiat biłgorajski

Sport

„Kolejny krok do mistrzostwa”.

Europejski tydzień sportu w biłgorajskim OSiR

W Biłgoraju od 23 do 30 września trwał Europejski Tydzień Sportu. 27 września pod hasłem „Kolejny krok do mistrzostwa” odbyły się zajęcia lekkoatletyczne dla dzieci.

Z okazji Europejskiego Tygodnia Sportu Ośrodek Sportu i Rekreacji w Biłgoraju zorganizował bezpłatne lekkoatletyczne treningi na obiektach OSiR dla dzieci i dorosłych.

Była to już ósma edycja międzynarodowej akcji, która swoim zasięgiem obejmuje nie tylko Polskę, ale całą Europę. Tegoroczna edycja Europejskiego Tygodnia Sportu odbywała się w dniach od 23 do 30 września 2022 r.

27 września hali OSiR odbyły



27 września 2022 r. na hali OSiR odbyły się zajęcia z lekkoatletyki dla dzieci w wieku 6-9 lat oraz 10-12 lat, które prowadziła Dorota Bernas. Po każdym treningu zaplanowane było losowanie atrakcyjnych nagród wśród uczestników ufundowanych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki

się zajęcia lekkoatletyczne dla dzieci „Kolejny krok do mistrzostwa” - prowadzone przez Dorotę Bernas.

– Podczas europejskiego tygodnia ruchu w krajach Unii Europejskiej odbywają się takie tygodniowe treningi. Chodzi o aktywność i zachęcenie jak największej liczby dzieciaków do uprawiania różnych dyscyplin sportów. Dziś prowadzimy zajęcia z lekkoatletyki pod kątem skoku w dal. Są tutaj trzy grupy treningowe od 6 do 12 lat, które są dość intensywnie obłożone. Zajęcia te umożliwiają rozwój sprawności fizycznej, co jest w tej chwili bardzo ważne, zwłaszcza po zdalnym nauczaniu – mówi nam trenerka Dorota Bernas.

Natalia Raćaitis

Zapraszamy do nas, na dyżury redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska” w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcecie zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Adres mailowy:

nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską”. Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędrzycka



Czekamy w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa

od 15 do 50 m²

© Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

☎ 602 127 870

Szczęśliwy finał poszukiwań grzybiarza



Zaginiony grzybiarz został odnaleziony w kompleksie leśnym w okolicach miejscowości Smółsko Duże

Policjanci z Biłgoraja ze strażakami prowadzili poszukiwania 65-latk. Mężczyzna poszedł do lasu na grzyby, a kiedy nie wracał, zaniepokojona rodzina powiadomiła policję.

Rodzina prowadziła poszukiwania na własną rękę, a następnie powiadomiła policjantów.

Strażacy do działań wy-

korzystali dron z kamerą termowizyjną. Około godziny 22:00, zaginiony grzybiarz został przez nich odnaleziony w kompleksie leśnym w okolicach miejscowości Smółsko Duże. Wyziębiony i przemoknięty został przewieziony do szpitala w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Sesja Rady Miasta

Będzie drożej za przedszkola

BIŁGORAJ: Radni podjęli uchwałę w sprawie zmiany wysokości opłat za przedszkola samorządowe na terenie miasta Biłgoraj. Od 1 listopada rodzice zapłacą więcej za „nadgodziny” przedszkolaków.

Na ostatniej sesji Rady Miasta pod głosowanie poddany został projekt uchwały w sprawie zmiany wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w publicznych przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych, dla których organem prowadzącym jest Miasto Biłgoraj.

Dotychczasowa opłata za godzinę zajęć w czasie przekraczającym wymiar 5 godzin dziennie – wynosi 1 zł. Uchwała przewiduje, że od 1 listopada 2022 r stawka w przedszkolach samorządowych wynosić będzie 1,14 zł za każdą godzinę przekraczającą wymiar „darmowych” 5 godzin dziennie.

O ile wzrośnie miesięczna opłata?

Przy założeniu, że dziecko

przebywa codziennie przez 8 godzin w przedszkolu (z których 5 godzin jest bezpłatnych, a 3 płatne), a ilość dni roboczych w miesiącu wynosi 21, miesięczna opłata rodzica zwiększy się o 8,82 zł. Obliczenie: 3 godz. x 0,14 zł x 21 dni = 8,82 zł.

Na poparcie słuszności podwyżek w uzasadnieniu uchwały podane są obecne dochody poszczególnych przedszkoli z tytułu „złotówek” oraz te po potencjalnej podwyżce.

Średnie miesięczne dochody z tytułu opłat w wychowaniu przedszkolnym za okres od stycznia do maja 2022 r. wynosiły:

- w Przedszkolu nr 1 – 9523 zł,
 - w Przedszkolu nr 2 – 6080 zł,
 - w Przedszkolu nr 3 – 4066 zł,
 - w Szkole Podstawowej nr 1 – 2535 zł.
- Po podwyższeniu opłaty za pobyt dzieci wzrosłyby o:
- w Przedszkolu nr 1 - 1333,22 zł,
 - w Przedszkolu nr 2 - 851,20 zł,
 - w Przedszkolu nr 3 - 569,24 zł,
 - w Szkole Podstawowej nr 1 - 354,90 zł.

Uchwała podjęta została jednogłośnie.

Natalia Raćaitis

Puszkina czy Mikliński? Radni zdecydowali

BIŁGORAJ: Przesądził się los ulicy Puszkina w Biłgoraju. Radni zadecydowali czy rosyjski poeta zasługuje na swoją ulicę w mieście.

Na łamach „Nowej Gazety Biłgorajskiej” o wątpliwościach związanych z patronem ulicy pisaliśmy już dwukrotnie: w lipcu, gdy zgłosił się do nas jeden z Czytelników, który sugerował, że Puszkina ma swoim życiorysie zbyt wiele antypolskich etapów oraz tydzień temu, gdy pojawił się projekt uchwały zmiany nazwy ulicy, będący efektem starań mieszkańców:

„Z wnioskiem o zmianę na-

zwy ulicy Aleksandra Puszkina na ul. Franciszka Maksymiliana Miklińskiego wystąpili jej mieszkańcy. Konieczność zmiany nazwy ulicy uzasadniali potwierdzoną antypolską działalnością Aleksandra Puszkina. Mieszkańcy proponowali nadanie ulicy imienia Franciszka Maksymiliana Miklińskiego. Rada Osiedla Puszcza Solska pozytywnie zapoczątkowała propozycję mieszkańców” – czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały

Przypomnijmy: Franciszek Maksymilian Mikliński (02.10.1842 – 02.12.1929) urodził się w Radecznicy w roku 1842 jako syn Jana i Tekli z Gąsiorowskich. W 1863

r., mając 21 lat, jak większość jego rówieśników, pośpieszył do oddziałów powstańczych by walczyć o wolność Ojczyzny. Dalszy jego los jest niestety mało znany. Wiadomo jedynie, że się ożenił i osiadł w pobliżu Biłgoraja – był przypisany do gminy Puszcza Solska. Doczekał w roku 1918 wspaniałej chwili odzyskania przez Polskę niepodległości, o którą walczył w młodości. Jako weteran Powstania Narodowego 1863 r. (192. ppor. wet. Mikliński Franciszek) odznaczony został w dniu 8 listopada 1930 r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI Z MIECZAMI

– za pracę w dziele odzyskania niepodległości. Franciszek Mikliński zmarł 2 grudnia 1929 r. w wieku 87 lat. Pochowano go na starszej części obecnego cmentarza przy ulicy Lubelskiej w Biłgoraju.

– Jeśli prezydent Mościcki odznaczył Miklińskiego, również Rada Miasta powinna docenić tę postać – podsumował projekt uchwały burmistrz Janusz Rosław.

Rada Miasta Biłgoraj 19 głosami za podjęła uchwałę zmieniającą nazwę ulicy Aleksandra Puszkina na ul. Franciszka Maksymiliana Miklińskiego.

Natalia Raćaitis

Rajsko i sielsko w Biłgoraju

Dwie nowe ulice na os. Różnówka w Biłgoraju w ubiegłym tygodniu otrzymały nazwy: ulica Sielska i ulica Rajska.

Ulica Sielska – położona jest w zachodniej części miasta, w osiedlu Różnówka w Biłgoraju i biegnie począwszy od ul. Wilkowej w kierunku zachodnim do ul. Słowiczej. Ulica Rajska biegnie począwszy od ul. Willowej w kierunku zachodnim do ul. Słowiczej.

Uchwała została podjęta przez radnych jednogłośnie.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

Zapraszamy do salonu jubilerskiego **briju** od 1920

Galeria Biłgorajska
www.briju.pl

R E K L A M A

Ruszają dopłaty do wymiany dachu z azbestem

Nawet 20 000 zł dopłaty może uzyskać rolnik, który chce wymienić dach na budynkach gospodarczych. Nie trzeba być ubezpieczonym w KRUS, wystarczy być właścicielem lub współwłaścicielem nieruchomości.

Od 17 października do 15 listopada rolnicy z terenu powiatu biłgorajskiego będą mogli otrzymać pieniądze na wymianę dachu zawierającego azbest i zastąpienie go nowym pokryciem na budynkach służących do produkcji rolniczej.

Nie jest wymagane ubezpieczenie w KRUS, a w naborze mogą wziąć udział osoby, które prowadzą gospodarstwa rolne i składają wnioski o płatności bezpośrednie. Istotne jest to, że Rolnik musi być właścicielem lub współwłaścicielem budynku, na którym będzie wymieniane pokrycie dachowe, i mieć nadany numer identyfikacyjny.

Nawet 20 000 zł dopłaty

Rolnicy będą mogli uzyskać dofinansowanie do wymiany dachu z azbestu w wysokości 40 zł do 1 mkw. pokrycia. Dotacja jest limitowana do 500 mkw (powierzchnia dachu budynku może



być większa). To oznacza, że maksymalna kwota wsparcia wynosi 20 000 zł.

„Rolnik otrzyma pieniądze po wymianie dachu. Będzie jednak mógł wnioskować o wypłatę zaliczki w wysokości 50 proc. wartości pomocy” – mówi Wioleta Kryń.

Należy pamiętać, że wymiana dachu nie może być rozpoczęta przed dniem złożenia wniosku o pomoc i ma dotyczyć

pokrycia dachowego na całym budynku.

Bezpłatna konsultacja

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do kontaktu telefonicznego z biurem WK Consulting pod numerem: 535 296 701 celem uzyskania więcej informacji lub do umówienia bezpłatnej konsultacji w budynku mieszczącym się w Biłgoraju przy ul. Kościuszki 75 lok.15 budynek „Stary Bank”.

Mieszkańcy proszą o interwencję

To tu od lat toczy się „życie towarzyskie” miasta. Czas skończyć z tym wstydem

Na prośbę zaniepokojonych mieszkańców sprawdzamy, co dzieje się w okolicach rzeki Biała Łada. „Nagłośnijcie tę sprawę, bo to wstyd, żeby zarówno miejscowi jak i turyści byli świadkami nieobyczajnych zachowań w takim uczęszczanym miejscu” - pisze do nas Czytelnik.

Dostaliśmy list, którego treść zobowiązuje:

Witam, piszę do Waszej gazety, bo nie boicie się podnosić na swoich łamach trudnych interwencji dotyczących zakłócania porządku, czy nagminnego łamania prawa w miejscach publicznych. Po Waszych publikacjach nagle” staje się cud” i policja czy straż miejska interweniuje tam gdzie trzeba i rozwiązuje problemy. Jesteście po prostu w tym skuteczni. A teraz do rzeczy - w bezpośrednim sąsiedztwie Spichlerza (przy przedłużeniu ulicy Czerwonego Krzyża), który jest od roku udostępniony do zwiedzania na tzw. Zespole Młyńskim w dole nad rzeką Ładą jest całodobowe miejsce spotkań, gdzie zarówno młodzież szkolna w godzinach kiedy powinna być w szkole jak i dorośli, całodobowo piją, palą, ćpają, klną, śmieją i Bóg wie co tam jeszcze robią. Ludzie, którzy zwiedzają Spichlerz są zniesmaczeni i zdumieni, że nikt z tym nic nie zrobił, mimo że ten problem był już zgłaszany na policję. Dlatego piszę do Was: nagłośnijcie tę sprawę, bo to wstyd, żeby zarówno miejscowi jak i turyści byli świadkami nieobyczajnych zachowań w takim uczęszczanym miejscu.

Tajemnica poliszynela

Rzeczywiście, w Biłgoraju tajemnicą poliszynela jest to, co dzieje się w opisanym przez autora wiadomości miejscu. Młodszy i starsi mieszkańcy Biłgoraja wiedzą, że pod mostem w okolicach spichlerza od lat toczy się „życie towarzyskie”.

- Jeszcze za moich czasów szkolnych było to idealne miejsce, by wybrać się na wargi i ukryć na kilka godzin przed nauczycielami i rodzicami. Wieczorem już było strach



Nowym sztachetowy pleciony płot dranczasty ogradzający muzealne obiekty na ulicy Czerwonego Krzyża został uszkodzony przez wandalę w niecałe dwa miesiące od otwarcia spichlerza dla zwiedzających

Ludzie, którzy zwiedzają spichlerz są zniesmaczeni i zdumieni, że nikt z tym nic nie zrobił

tam zaglądać, bo „starszyzna” zbierała się na imprezy. Z tego co wiem, do dziś niewiele się tam zmieniło - mówi nam jeden z mieszkańców Biłgoraja.

To widzą również turyści

Nad rzeką Biała Łada na ul. Czerwonego Krzyża 35 zlokalizowany jest Zespół Młyński, który po wielu pracach remontowych i zabezpieczających, otoczono nowym płotem sztachetowym plecionym, zwanym dranczastym i w grudniu 2021 otwarto dla zwiedzających.

Okazuje się, że tenże płot stał się „ofiara” amatorów nocnych wycieczek w te rejon.

- Kilka razy mieliśmy już naruszony płot. Sprawcy zniszczeń niestety nie udało się znaleźć, chociaż na monitoringu było to zarejestrowane, jak ktoś pod osłoną nocy ten płot szarpie. Sami musieliśmy dokonać naprawy - mówi dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej Marek Majewski.

Rzeczniczka policji potwierdza, że w w lutym tego roku wpłynęło zgłoszenie od dyrektora muzeum dotyczące uszkodzonego płotu.

- Jak ustalono, uszkodzono 13 desek ogrodzenia spichlerza. Szkodę wyceniono na 130 zł. Wszczęto postępowanie z kodeksu wykroczeń, które zostało umorzone z powodu



Po otrzymaniu wiadomości od naszego Czytelnika sprawdziliśmy, co dzieje się w opisywanym miejscu. Rzeczywiście, zaśmiecona okolica nie zachęca do spacerów czy zwiedzania

niewykrycia sprawcy - informuje Joanna Kilimek.

Dyrektor muzeum potwierdza również, że to co dzieje się w okolicach spichlerza, zdecydowanie ma negatywny wpływ na wizerunek tego miejsca.

- To, że udostępniłmy Zespół Młyński do zwiedzania i że teren jest dookoła monitorowany, na pewno wpłynęło odstraszająco i złagodziło skalę niepożądanych zachowań nad rzeką, ale w całości problemu nie usunęło - tłumaczy Majewski.

Dyrektor potwierdza, że mają tam miejsce schadzki, podejrzane spotkania, dochodzi do picia alkoholu. Teren jest zaśmiecony i wygląda nieestetycznie.

Wszyscy wiedzą co się dzieje, a policja...

W kontekście całej sytuacji, zaskakujące wydają się być dane przekazane nam przez policję.

Rzeczniczka KPP w Biłgoraju poinformowała nas, że w ciągu ostatnich 2 lat nie odnotowano zgłoszeń z prośbą

o interwencję w związku z wykroczeniami porządkowymi w bezpośrednim sąsiedztwie spichlerza (przy przedłużeniu ulicy Czerwonego Krzyża) oraz w tych okolicach w dole rzeki Łady.

- Funkcjonariusze, w ramach wykonywania swoich obowiązków, patrolują ten teren. Bazują również na swoim doświadczeniu i znajomości miasta, wiedzą, gdzie może dochodzić do spożywania alkoholu czy zakłócania porządku w mieście. Jeśli znajdują się tam osoby postępujące niezgodnie z prawem, są wobec nich podejmowane stosowne czynności - wyjaśnia aspirant Joanna Klimek, rzecznik prasowy KPP w Biłgoraju.

Zgłoszenia dotyczące tego miejsca sporadycznie pojawiają się na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. Od 2017 były 4 takie zgłoszenia, w tym ostatnie 28 września br.

Joanna Klimek wyjaśnia, że Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa nie można traktować na równi z telefonem alarmowym:

- Należy pamiętać, że zgłoszenia w ramach Krajowej



Joanna Klimek

rzecznik prasowy KPP w Biłgoraju
- W ciągu ostatnich 2 lat nie odnotowano zgłoszeń z prośbą o interwencję w związku z wykroczeniami porządkowymi w bezpośrednim sąsiedztwie spichlerza oraz w dole rzeki Łady

Czym jest Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa?

Dzięki Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa każdy mieszkaniec może podzielić się swoimi spostrzeżeniami na temat zagrożeń występujących w jego otoczeniu. Od początku istnienia aplikacji policjanci biłgorajskiej komendy odnotowali już ponad 6 000 naniesionych zagrożeń. Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa jest narzędziem, którego głównym celem jest poprawa bezpieczeństwa mieszkańców. Informacje, które są prezentowane na mapach uwzględniają nie tylko kategorie przestępstw i wykroczeń, ale i zagrożenia, które w odczuciu mieszkańców mogą negatywnie wpływać na poczucie bezpieczeństwa. Obsługa mapy została zaprojektowana tak, aby bezproblemowo, wręcz intuicyjnie mógł z niej skorzystać każdy obywatel. Każde zgłoszenie zaznaczone na mapie jest weryfikowane przez policjantów.

Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa nie zastępują potrzeby pilnej interwencji. W takim przypadku należy kontaktować się z numerem alarmowym 112. Warto zapoznać się z regulaminem oraz instrukcją, gdyż po zgłoszeniu na KMZB funkcjonariusze mają

2 dni na sprawdzenie zgłoszenia - dodaje Klimek.

Wszyscy nasi rozmówcy są zgodni co do jednego: miasto i policja powinno zwrócić baczniejszą uwagę na to miejsce, bo występuje tu realne zagrożenie.

Natalia Račaitis

BL



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

WYLEWKI MASZYNOWE

Miksokretem



**DOCIEPLENIA
poddaszy**

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

Istnieje możliwość wcześniejszego
pomiaru u klienta

tel. 500 727 955

Tabletki jodku potasu trafiły do gmin powiatu biłgorajskiego

Do komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej przekazano tabletki zawierające jodek potasu.

W ubiegłym tygodniu MSWiA wystosowało komunikat następujący:

„W ramach działań z zakresu zarządzania kryzysowego i ochrony ludności, w związku z informacjami medialnymi dotyczącymi walk w rejonie Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, w ubiegłym tygodniu do komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej przekazano tabletki zawierające jodek potasu. Jest to standardowa procedura, przewidziana w przepisach prawa



Paweł Dec

burmistrz Tarnobrzegu

Otrzymaliśmy już tabletki, dla każdego mieszkańca w wieku 0-60 lat są one zabezpieczone i dla wszystkich wystarczy

i stosowana na wypadek wystąpienia ewentualnego zagrożenia radiacyjnego”.

Rzecznik Prasowy Komendanta Powiatowego PSP w Biłgoraju mł. bryg. Albert Kloc nie udziela informacji na temat miejsca przechowywania tabletek:

- Wszelkie pytania dotyczące tabletek jodku potasu proszę kierować do MSWiA - odpowiada Kloc, pytany o udzielenie jakichkolwiek in-

formacji na temat przechowywania i dystrybucji tabletek.

W Starostwie Powiatowym również zapytaliśmy, czy do Biłgoraja trafiły już tabletki, co się teraz z nimi dzieje i gdzie będą dostępne. Odpowiedzi udzieliła nam Katarzyna Kobel z Biura ds. Komunikacji Medialnej, Informacji i Promocji w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju:

- Tabletki zostały rozdysponowane do urzędów gmin-

nych oraz miejskich z terenu powiatu biłgorajskiego. Są one tam przechowywane oraz zostaną wydane w razie potrzeby mieszkańcom. Jednocześnie informuję, że została zabezpieczona wystarczająca ilość tabletek - odpowiada Kobel.

Burmistrz gminy Tarnobrzeg potwierdza, że tabletki jodku potasu są już zabezpieczone. Paweł Dec apeluje, by nie siać paniki, gdyż w razie potrzeby gmina jest przygotowana do ich dystrybucji:

- Otrzymaliśmy już tabletki, dla każdego mieszkańca w wieku 0-60 lat są one zabezpieczone i dla wszystkich wystarczy - zapewnia Paweł Dec, burmistrz Tarnobrzegu.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

Tradycja w sieci, czyli Cyfrowe Koła Gospodyń Wiejskich

Jesteś członkinią bądź członkiem Koła Gospodyń Wiejskich? Mamy coś dla Ciebie! Już w październiku tego roku ruszają bezpłatne szkolenia z kompetencji cyfrowych dla Gospodyń i Gospodarzy, którzy chcą zacząć korzystać z Internetu lub rozpocząć działalność w sieci. Na projekt „Cyfrowe Koła Gospodyń Wiejskich” przeznaczono ponad 3,7 mln zł z Funduszy Europejskich.

Co zyskasz jako uczestnik? Otrzymasz, oprócz przyjemnie spędzonego czasu przy zdobywaniu nowych umiejętności, tablet na własność.

Działalność Kół Gospodyń Wiejskich od lat cieszy się dużą popularnością. Organizacje te angażują lokalną społeczność w kultywowanie pamięci o miejscowych tradycjach i folklorze. Członkinie i Członkowie Kół słyną także z wytwarzania różnego rodzaju rękodziełnictwa nawiązującego do kultury ich regionu. Niestety, wiele z tych osób nie udostępnia swojej twórczości w sieci, przez co dotarcie do ich działalności jest utrudnione. Projekt „Cyfrowe Koła Gospodyń Wiejskich” jest kierowany właśnie do nich, by zachęcić ich do zaprezentowania swoich wyrobów internetowym odbiorcom.

Gospodynie i Gospodarze będą mogli wziąć udział w serii bezpłatnych spotkań na terenie swojego powiatu, prowadzonych przez do-

świadczonych trenerów. W ramach warsztatów będzie można nauczyć się praktycznej obsługi sprzętu, jak i korzystania z sieci, komunikacji internetowej czy załatwiania spraw w formie online. Każdy z uczestników znajdzie coś dla siebie, ponieważ zajęcia będą prowadzone w podziale na grupy o różnym poziomie zaawansowania, a zdobytą wiedzę będą mogli wykorzystać m.in. by promować swoje Koła na szeroką skalę lub skorzystać z nabytych umiejętności w codziennym życiu.

Naukę z pewnością ułatwią specjalne materiały szkoleniowe oraz tablety, które po zakończeniu szkolenia, uczestnicy otrzymają na własność. Na chętnych czekają także certyfikaty potwierdzające zdobyte umiejętności.

Do 15 października trwa rekrutacja na warsztaty, które przewidziane są dla Kół Gospodyń

Wiejskich w dwunastu powiatach: pułtuskim, garwolińskim, ostrowskim, biłgorajskim, włocławskim, koneckim, oleśnickim, toruńskim, łobeskim, łomżyńskim, tarnowskim oraz ryckim.

Projekt realizowany jest przez „Edukację Bez Barrier - Fundację Na Rzecz Rozwoju Edukacji w Polsce” we współpracy z Centrum Projektów Polska Cyfrowa, a szkolenia objęte są patronatem honorowym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Na zajęcia można zapisać się poprzez zgłoszenie do lokalnego Koła Gospodyń Wiejskich, telefonicznie pod numerem 22 112 04 88 bądź przez kontakt z powiatowym Pełnomocnikiem ds. KGW odpowiednim do miejsca zamieszkania oraz poprzez formularz zgłoszeniowy na stronie: http://bezbarrier.org.pl/projekt_cyfrowe-kgw.html.

**CYFROWE
KOŁA
GOSPODYŃ
WIEJSKICH**

INTRONAT HONOROWY



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Henryk Kowalczyk

**PROGRAM SZKOLENIOWY
DLA GOSPODYŃ WIEJSKICH**



**Rzeczpospolita
Polska**



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Zginął podczas przewozu drzewa. Kierowca ciągnika był pijany

ALEKSANDRÓW: W Aleksandrowie (powiat biłgorajski) śmierć na miejscu poniósł 49-latek, którego przygniół wóz z drzewem. Do rozpięcia ciągnika rolniczego i ciągnącego przez niego wozu doszło w trakcie jazdy.

- Zatrzymaliśmy 43-latka, podejrzanego o kierowanie ciągnikiem. Miał w organizmie prawie 2 promile alkoholu - informuje biłgorajska policja.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący ciągnikiem rolniczym Ursus ciągnął wóz z drewnem. Na wozie siedział 49-letni mężczyzna. W trakcie jazdy wóz rozpiął się i przewrócił przygniatając siedzącego na nim mężczyznę. Na miejscu prowadzona była reanimacja, niestety życia 49-latka nie dało się uratować i zmarł na miejscu zdarzenia.

- Zatrzymaliśmy 43-latka, podejrzanego o kierowanie ciągnikiem. Mężczyzna miał w organizmie prawie

2 promile alkoholu. Po wytrzeźwieniu zostaną z nim wykonane dalsze czynności procesowe - informuje KPP w Biłgoraju.

Na miejscu zdarzenia policjanci z Biłgoraja pod nadzorem prokuratora wykonywali oględziny, ustalali świadków zdarzenia i zabezpieczali ślady.

Ciało 49-latka zostało zabezpieczone do dalszych badań sekcyjnych.



Tomasz Zalewa Tragiczny wypadek w Aleksandrowie

Ktoś strzelił do kota. Trzeba było amputować łapkę

Ktoś strzela do zwierząt domowych w Babicach (gm. Biszcz). O szczegółach poinformowała nas mieszkanka. Efekt jest taki, że ranne zwierzę, trzeba było przewieźć do weterynarza. Sprawca dalej nie jest znany.

- Moi rodzice przebiegali grzyby po czym usłyszeli dość bliskie dwa wystrzały. Sami byli zaskoczeni, że ktoś z tak bliska strzelał i że w ogóle tutaj strzelano. Było to około godziny 18, czyli dość wcześnie, bo „za dnia”. Po godzinie 20 albo delikatnie przed dziańką przyniósł do domu kotkę z otwartą raną w łapce, która naprawdę wyglądała okropnie. Jak sam mówił po wy-



Zwierzę postrzelone w Babicach

strzałach, zobaczył pędzącą kotkę, która uciekła pod podłogę w stodole, ale pomyślał, że być może tylko wystraszyła się dźwięków wystrzału. Kotka po dłuższym czasie przyczołgała się do niego, a sam dziadek szybko przyniósł ją do domu - relacjonuje Czytelniczka.

Konieczna była pomoc weterynarza.

- Niestety rana była na tyle poważna, że nie obyło się bez amputacji przedniej łapki. Była to nasza kochana kotka domowa, zawsze kręciła się wokół nas gdy byliśmy na dworze - opisuje dalej mieszkanka. Na chwilę obecną kotka leży w szpitalu zwierzęcym i nie jest w stanie pić i jeść z powodu ogromnego bólu, dostaje środki przeciwbólowe, antybiotyki i kroplówkę.

Jesteśmy bardzo zdenerwowani tą sytuacją, ponieważ za stodołami nie tylko chodzą zwierzątka, ale także bawią się dzieci, nawet sama chodziłam na spacer, bo nie sądziłam, że takie zdarzenie może zajść aż tak blisko budynków mieszkalnych. Przecież dosłownie mógł oberwać człowiek.

Po dwóch dniach (30.09.2022) moja mama będąc w polu ponownie usłyszała strzały, ale dochodzące już z dalszej odległości. Strzały powtórzyły się także jeszcze później w porze nocnej. Mimo to nie zmienia tego faktu, że ktoś chodzi całkiem nie myśląc o konsekwencjach i strzela do zwierząt. Co by było gdyby trafił przypadkowo w człowieka bądź dziecko? - dodaje.

Tomasz Zalewa

My jesteśmy przerażeni, po tym co się stało

- Niech ludzie o tym wiedzą, niech mają oczy dookoła głowy, bo to może spotkać każdego. Trzeba po prostu wszystkich poinformować, bo skoro ktoś strzela do zwierząt, a policja jest bezradna, to kto się tym zajmie? Mamy udawać, że nic się nie stało? - mówi nam mieszkanka Babic, która była świadkiem wystrzałów.

■ Trudno to sobie wyobrazić, ale wygląda, że ktoś strzela do zwierząt domowych.

- My jesteśmy przerażeni, po tym co się stało. Nie słyszeliśmy wcześniej, żeby ktoś tak strzelał i to tuż obok zabudowań. Akurat rodzice siedzieli na dworze, przebiegali grzyby. Usłyszeli takie strzały dochodzące z bliskiej odległości. To było tuż za naszymi stodołami,

mi, dosłownie kilka kroków od nas. Dwa strzały zostały oddane.

■ A może to jakiś przypadkowy strzał?

- Oczywiście, nikt nie może tego wykluczyć, tylko dłużej chwilę później przybiegło ranne zwierzę? To wszystko działo się po godzinie 18-tej. Jeszcze jest widno. Dziadek był wtedy w stodole, kotka biegała po obejściu. Nagle po tych strzałach przybiegła przerażona i ukryła się pod podłogą w naszej stodole. Dziadek myślał, że zwierzę po prostu się wystraszyło tych strzałów. Ale po jakimś czasie, kotka wyczłogała się spod podłogi, cała zakrwawiona. Łapka była niemal naderwana i jesteśmy przekonani, że sama tego nie zrobiła. Pojechaliśmy do weterynarza i lekarka przyznała, że rana jest tak okropna, że może to być po postrzale.

■ Taka sytuacja miała miejsce po raz pierwszy?

- Tak, nigdy wcześniej czegoś nie było.

■ Podejrzewacie kogoś?

- Tutaj są myśliwi i to całkiem niedaleko. Często chodzą do lasu i kręcą się w tej okolicy. Nie wiemy czy to ktoś z nich, czy może ktoś z kłusowników, bo takich też tu nie brakuje.

■ Zgłosiliście zdarzenie na policję?

- Nie zgłosiliśmy, bo uznaliśmy, że mija się to z celem. Nawet lekarz weterynarii nam powiedziała, że policja nie chce nawet się takim sprawami zajmować. Ale uznałam, że trzeba sprawę nagłośnić i dlatego zdecydowałam się odezwać do „Nowej Gazety Biłgorajskiej” i wysłać wam zdjęcia. Niech ludzie o tym wiedzą, niech mają oczy dookoła głowy, bo to

może spotkać każdego. Trzeba po prostu ludzi poinformować, bo skoro ktoś strzela do zwierząt, a policja jest bezradna, to kto się tym zajmie? Mamy udawać, że nic się nie stało? My sprawcy nie znamy, ja nie chcę rzucić podejrzeń, ale nie można wykluczyć, że to się jeszcze powtórzy. Niech sprawca wie, że o sprawie jest głośno i niech nie śpi spokojnie.

■ Wierzy Pani, że sprawca zostanie zatrzymany?

- Wątpię, ale chodzi o to, żeby uświadomić ludzi i narobić szumu. Niech ludzie w okolicznych miejscowościach o tym rozmawiają i wiedzą. Kilka miesięcy temu w Woli Obszarńskiej była podobna sprawa. Moja koleżanka też nagłośniła sprawę, bo tam dwa psy zostały postrzelone. Od tamtej pory to się nie powtórzyło.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

**KURSY
SZKOLENIA
USŁUGI BHP**
OSK WUBEX
84 686 14 01

**SKUP ZWIERZĄT
RZEŹNYCH**
KROWY, JAŁÓWKI, BUHAJE, KONIE
KONKURENCYJNE CENY
ODBIÓR Z GOSPODARSTWA ROLNIKA
668 175 526

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

INFORMATOR STAROSTWA BIŁGORAJSKIEGO

Zarząd Powiatu spotkał się z pracownikami DPS-ów. Tematem podwyżki płac

Pracownicy Domów Pomocy Społecznej, prowadzonych przez powiat biłgorajski dostali podwyżki, średnio po 500 zł. Decyzję władz powiatu ogłosił dziś starosta Andrzej Szarlip, po posiedzeniu Zarządu Powiatu, na spotkaniu z dyrekcjami obu placówek i przedstawicielami związków zawodowych i pracowników oraz „Solidarności”.

Pracownicy DPS w Teodorówce i DPS dla Kombatantów w Biłgoraju otrzymali podwyżki wynagrodzeń. To efekt rozmów Zarządu Powiatu z dyrekcją placówek, związkami zawodowymi i pracownikami. Średnio, każda osoba zatrudniona w biłgorajskich DPS, które prowadzi powiat otrzyma podwyżkę w wysokości 500 zł, już od września.

-Ja już w lipcu, kiedy trwały protesty informowałem, że zostały przeanalizowane kwestie wzrostu płac dla pracowników np. DPS w Teodorówce od 2008 roku. -Przez 10 lat, tj. od 2008 do 2017 roku te podwyżki w sumie wyniosły około 900 zł brutto na etat. Czyli w zależności od roku oscylowały w wysokości 75 - 90 zł. Jako Zarząd Powiatu, od 2018 dostrzegliśmy sytuację i przez te 3 lata jako obecny Zarząd Powiatu wprowadziliśmy podwyżki w kwocie 1 350 zł średnio do etatu - podkreśla starosta Andrzej Szarlip.

Zaznacza, że odbywał rozmowy z dyrekcją i by pracownikami oraz władze powiatu są w kontakcie z przedstawicielami związków zawodowych. *-Ja osobiście byłem kilkakrotnie w tych placówkach, znana mi jest specyfika pracy w tych instytucjach i zawsze podkreślałem że jest to ciężka, wymagająca praca, oparta na służbie drugiemu człowiekowi. Więc jako władze powiatowe, z wielkim szacunkiem podchodzimy do pracy osób zatrudnionych w DPS-ach. Więc jak już deklarowałem podczas lipcowych spotkań, Zarząd Powiatu pochylił się nad oczekiwaniami pracowników - dodaje starosta Szarlip.*

Jak poinformował, po analizach budżetowych, w ramach możliwości finansowych powiatu i jednostek podległych, rezultatem tych ustaleń i rozmów są podwyżki dla wszystkich pracowników DPS-ów, tj. Domu Pomocy Społecznej w Teodorówce i Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów.

-Średnio jest to po 500 zł do etatu. Oczywiście, panie dyrektor tych domów, mogły nieznacznie tę kwotę zmodyfikować, w zależności od specyfiki pracy, od stażu pracy. Ale to są wewnętrzne decyzje DPS-ów. Fakt jest jednak taki, że te realne podwyżki zostały przyznane i to już od września - podkreśla starosta.

-Nasze wynagrodzenia oscylowały przy kwocie będącej najniższą krajową. Dopiero po podwyżce, którą otrzymaliśmy w grudniu ubiegłego roku, i po rozmowie z panem starostą wyszliśmy z najniższej krajowej - mówi Jolanta Kiesz, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w DPS w Teodorówce.

Dodaje, że w DPS-ie Teodorówce, podopiecznymi są osoby które wymagają stałej mocy, a za niektóre osoby trzeba wykonywać podstawowe czynności.

-Ta praca nasza jest bardzo ciężka, ale prowadzimy ją w kooperacji z pracownikami wszystkich szczebli.



Uzupełniamy się na naszych oddziałach, jesteśmy zespołem. Chcemy więc by kwestie płac regulowane były np. wysługa lat, a nie tak jak to się dzieje z regulacji - podkreśla Jolanta Kiesz.

Jak przyznaje przewodnicząca Jolanta Kiesz, podana przez starostę biłgorajskiego informacja o podwyżkach jest dobrą wiadomością. *-Pan starosta dał 500 zł, to jest krok do przodu. Choć w czasach dzisiejszej inflacji nie do końca wystarczające. Dlatego, my chcemy także zmian ustawowych, chcemy zmiany ustawy o finansowaniu Domów Pomocy Społecznej. Rozmawiamy także o naszych postulatach i oczekiwaniach w Warszawie. Dobrze, że starosta widzi naszą pracę, że jednak chce nam pomóc. Naprawdę wielki ukłon. My chcemy też*

zmian ustawowych, my chcemy pracować za godną płacę - dodaje Jolanta Kiesz.

-Ja jestem zwolennikiem merytorycznych rozmów, konsultacji, wymiany zdań które przynoszą nie niepotrzebny zamęt ale wypracowują pewien konsensus. Bardzo się cieszę, że do rozmów i naszych propozycji przekonali się pracownicy. Rozmawiać będziemy nadal - dodaje starosta biłgorajski.

W dzisiejszym spotkaniu ze związkami zawodowymi i przedstawicielami pracowników, obok starosty uczestniczyli także wicestarosta Tomasz Rogala oraz członkowie Zarządu Powiatu Maria Gałka i Jan Małysz.

„Queen Bar” we Frampolu bez prądu. Spór między najemcą a właścicielem lokalu

W samym sercu Frampola, na Rynku działał bar i punkt gastronomiczny Queen Bar. Działał, bo dostawca energii odciął prąd.

Pan Daniel Queen Bar we Frampolu prowadzi od 2019 roku. Wtedy wynajął od Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska we Frampolu lokal, w którym prowadził swój biznes do 12 września 2022, kiedy to dostawca energii odciął pana Daniela od prądu. - Teraz biznes stoi, ja ZUS muszę płacić, bo oni sobie przyjechali i ze słupa prąd odcięli - tłumaczy pan Daniel.

Przyjechali i odcięli prąd

Pan Daniel umowę najmu lokalu podpisał z prezesem GS-u. Przedsiębiorstwo od kilku miesięcy jest w stanie likwidacji i zarządza obecnie nim likwidator, który w maju wypowiedział umowę najmu właścicielowi baru. Najemca nie zgadza się z decyzją likwidatora, twierdząc, że GS nie jest właścicielem budynku, stojącego na działce gminnej. Punktem kulminacyjnym było odcięcie prądu. Zdaniem pana Daniela prąd odłączony został bezprawnie.

- Nie wiem na jakiej podstawie odłączyli mi prąd, kto im kazał. Od tygodni lecimy na agregacie, ale tylko po to, żeby uratować to, co zostało w lodówkach. Bez prądu nie ma mowy o przyjmowaniu klientów czy nawet wywiązywaniu się ze wcześniejszych



Od kilku tygodni Queen Bar we Frampolu nie funkcjonuje, gdyż lokal w wyniku sporu między najemcą a właścicielem został odcięty od dostaw prądu

Od tygodni lecimy na agregacie, ale tylko po to, żeby uratować to, co zostało w lodówkach. Bez prądu nie ma mowy o przyjmowaniu klientów

zobowiązań cateringowych. Organizowałem tutaj stypy, urodziny, cateringi dla firm. Mam zarezerwowane terminy na komunie na przyszły rok. Nie mam pojęcia co zrobić - mówi zrezygnowany przedsiębiorca, który przez ostatni tydzień biega po urzędach i instytucjach w poszukiwaniu pomocy.

- Byłem kilka razy w PGE w Zamościu. Najpierw mówią, że nie powinni odłączać, później, że już mnie z powrotem nie podłączą. Jako najemca lokalu niewiele mogę zrobić.

Pan Daniel nie miał podpisaną bezpośrednią umowę z PGE. Opłaty za energię elektryczną uiszczał na konto GS-u.

Najpierw milczeli

Początkowo przedstawiciele Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska we Frampolu nie chcieli publicznie ujawniać szczegółów relacji z najemcą lokalu, ale po publikacji na portalu gazetabiłgoraj.pl artykułu o problemach pana Daniela, zmienili zdanie i przesłali

nam dokumentację, która opisuje sytuację z ich punktu widzenia. Z dokumentacji przesłanej nam przez GS wynika, że przedsiębiorstwo 4 lutego 2022 wypowiedziało umowę najmu właścicielowi baru Queen z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, który upłynął 31.05.2022 r.

Pismem z dnia 1 czerwca 2022 pan Daniel został wezwany do wydania budynku właścicielowi, tj. Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska we Frampolu w likwidacji oraz opuszczenia w nieprzekraczalnym terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania.

Pan Daniel nie opuścił lokalu, a do tego już wcześniej wstrzymał się z płatnościami. GS na dzień

Zadłużenie z tytułu nieopłaconych rachunków za czynsz, gaz i energię wynosi 27.606,30 zł

21.09.2022 podliczył, że z tytułu nieopłaconych rachunków za czynsz, gaz i energię, pan Daniel jest im dłużny 27.606,30 zł.

Nie płać rachunków, to odcięli prąd

Pan Daniel przyznaje, że przestał płacić, a powodem miało być niewłaściwe naliczanie podatku VAT za rachunki wystawiane przez GS w latach 2019-2021 w wysokości 23 proc.

- Dopiero od 2022 zaczęli liczyć 5 proc. VAT. Wcześniej na wszystkich fakturach miałem 23 proc. VAT-u do zapłaty. Nie otrzymywałem też do wglądu faktur z PGE, dlatego do momentu wyjaśnienia nieprawidłowości wstrzymałem się z płatnościami - tłumaczy pan Daniel.

Ta argumentacja jest zupełnie niezrozumiała dla przedstawicielki GS, która w rozmowie z nami wyjaśnia, że stawka VAT została zmieniona na 5 proc. w 2022 zgodnie z postanowieniami tarczy antyinflacyjnej.

- Przed rokiem 2022 naliczaliśmy stawkę VAT 23 proc., bo tak stanowiły przepisy - tłumaczy przedstawicielka GS.

- Jeśli chodzi o odłączenie prądu,

również nie było tak, że ktoś przyjechał i znieściskał kabel, jak sugeruje najemca - mówi nam likwidator i na potwierdzenie przesyła pismo z 3.08.2022 informujące, że 17.08.2022 GS dokona odłączenia dostaw prądu do budynku znajdującego się na działce (nr...) przy ulicy Rynek 39 we Frampolu w związku z nieuregulowaniem należności i wciąż nieuregulowanymi kosztami za zużywaną energię elektryczną oraz brakiem wydania budynku zgodnie z wezwaniem z dnia 1 czerwca 2022.

Czyj to lokal i co dalej

Pan Daniel twierdzi, że umowa najmu nie jest legalna, a GS nie ma prawa żądać zwrotu lokalu, bo GS, według niego, właścicielem lokalu nie jest. Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w likwidacji czuje się natomiast właścicielem lokalu, a na potwierdzenie przesyła kopię zarządzenia Wojewody Lubelskiego z 27 grudnia 1974 w sprawie przekazania im punktów gastronomicznych.

Co dalej z Queen Bar we Frampolu? Od tygodni nic się nie zmieniło. Pan Daniel nie ma pojęcia co robić dalej, biega po urzędach i instytucjach, liczy na pomoc i znalezienie wyjścia z sytuacji, a likwidator czeka na uregulowanie rachunków i liczy na odzyskanie lokalu.

Jeśli strony nie dojdą polubownie do porozumienia, sprawa może mieć swój finał w sądzie.

Natalia Raćaitis

A R T Y K U Ł Z E W N Ę T R Z N Y

„Nie pozwolimy fałszować historii” - Marcin Romanowski o reparacjach

Ogłoszenie raportu dotyczącego poniesionych przez Polskę strat wojennych podzieliło scenę polityczną w naszym kraju. Rząd Zjednoczonej Prawicy nie zyskał przychylności części opozycji, która mówi jednym głosem z Berlinem. Czyje interesy reprezentują politycy, którzy sprzeciwiają się przyznaniu Polsce reparacji?

Klaudia Jachira Tomasz Aniśko, Małgorzata Tracz, Urszula Zielińska – to politycy Platformy Obywatelskiej, którzy zagłosowali przeciw tzw. uchwale reparacyjnej. Zdania w temacie zadośćuczynienia stratom wojennym przez Niemcy nie mają posłowie Polski 2050 Szymona Hołowni. Wszyscy członkowie tego koła wstrzymali się od głosu. Rząd Zjednoczonej Prawicy ostatecznie przegłosował uchwałę, ale nie mógł liczyć na jednomyślne wsparcie opozycji.

- Nie możemy dać sobie wmówić, że reparacje się Polsce nie należą. Wciąż w naszym kraju żyją osoby, które pamiętają te okrutne czasy rozpętanej przez Niemcy wojny. Berlin opiera swoją narrację antyreparacyjną na niezgodnych z historią dokumentach. Faktem jest natomiast raport sporządzony przez posła Mularczyka. Polska straciła miliony obywateli, zostaliśmy okradzeni z dzieł naszej kultury a wiele miast zrównano z ziemią – komentuje Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości.

Berlin sprawę reparacji uważa za zamkniętą i rozwiązana wiele



lat temu, Niemiec politycy opierają się jednak o błędne przekonania i nie są w stanie podeprzeć swoich argumentów żadnym prawnym dowodem. Decyzja podjęta przez Radę Ministrów PRL o zrzeczeniu się reparacji od NRD była podjęta pod naciskiem władz ZSRR. Co więcej podpisano w 1953 roku dokumentu nie można uznać za zgodny z ówczesną Konstytucją. Ustawa zasadnicza dawała prawo o decydowaniu w omawianej kwestii jedynie Radzie Państwa.

- Edukacja historyczna jest bardzo ważna. Poprzedni rząd z Donaldem Tuskiem na czele nie zrobił nic w tym kierunku i pozwalał na bezkarnie szerzenie historycznej dezinformacji, której symbolem stało określenie „polskie obozy śmierci”. Taka polityka była na rękę Niemcom. My nie pozwolimy fałszować historii. Rząd Zjednoczonej Prawicy prowadzi szereg działań, które edukują Europę i świat o naszej przeszłości. Muszą być one nierozłącznym elementem starań o należne nam reparacje – uważa Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości.

Brutalne działania sił niemieckich w Polsce przyczyniły się do śmierci milionów obywateli naszego kraju. Setki tysięcy dzieci, w tym te z Zamojszczyzny, zostały wywiezione za zachodnią granicę. Warszawa i inne miasta zostały zbombardowane, a polskie muzea i galerie sztuki okradzione z cennych eksponatów. Zbrodnie wojenne i zbrodnie na ludzkości – zgodnie z prawem międzynarodowym – nigdy nie ulegną przedawnieniu. To samo dotyczy kwestii odszkodowań za nie.

Artykuł zewnętrzny

Na grzyby z sanepidem

Odwiedziliśmy biłgorajski oddział sanepidu, aby zapytać jak dobrze przygotować się do grzybobrania. Dowiedzieliśmy się, że trasę leśnej wyprawy należy zaplanować tak, by zakończyła się ona w sanepidzie.

Jak co roku jesienną porą grzybiarze ruszyli do okolicznych lasów. Kurki, kanie, borowiki, podgrzybki, maślaki lądują w koszykach starych grzybiarzy jak i początkujących amatorów grzybobrania. Pomyłki mogą się jednak przytrafić każdemu. Co zrobić, żeby mieć pewność, że nasze zbiory składają się tylko i wyłącznie z jadalnych gatunków?

Atest i tylko atest

- Po każdym grzybobraniu najlepiej jest przyjść do oddziału sanepidu, aby otrzymać atest. Atest jest niezbędny w przypadku, gdy chcemy sprzedawać grzyby, ale można go bez problemu dostać, gdy zbieramy grzyby na własny użytek - wyjaśnia rzeczniczka sanepidu w Biłgoraju Agnieszka Szczęch.

W każdym oddziale sanepidu jest klasyfikator, który posiada uprawnienia do oceny wyłącznie grzybów świeżych lub grzyboznawca, posiadający uprawnienia do

oceny grzybów świeżych i suszonych. Osoby te oceniają grzyby oraz wydają bezpłatne atesty. - W Biłgoraju mamy klasyfikatora. Każdy grzybiarz zbierający grzyby na sprzedaż powinien przyjść po bezpłatny atest. Najlepiej od razu po grzybobraniu z koszykiem zająć do sanepidu - mówi pracownica PSSE Biłgoraj. Ludzie rzeczywiście przychodzą? - Przychodzą, zwłaszcza w czwartek, dzień targowy, tym bardziej, że nasza stacja znajduje się praktycznie na przeciwko targowiska. Grzybiarze otrzymują bezpłatny atest i mogą spokojnie sprzedawać swoje zbiory. Ale przychodzą też ludzie sprawdzić dla siebie, przynoszą 2-3 sztuki, pytają czy jadalne. Zawsze sprawdzamy i każdemu pomagamy - wyjaśnia Agnieszka Szczęch.

Kontrole w lesie i na targu

Pracownicy sanepidu prowadzą również kontrole w terenie. Często zaglądają na targ, by sprawdzić, czy sprzedający posiadają atest. Co jeśli ktoś go zapomniał, bądź nie wiedział o konieczności jego wyrobienia?

- Zapraszamy do nas do stacji po atest. Działamy dla bezpieczeństwa mieszkańców. Osoby zbierające grzyby nie podlegają obowiązkowi rejestracji „zbieraczy runa leśnego”. Tutaj ważny jest



Po każdym grzybobraniu najlepiej jest przyjść do oddziału sanepidu, aby otrzymać atest

tylko atest wydawany po każdorazowym grzybobraniu. Kontrole nie są prowadzone w celu karania, a zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom - wyjaśnia rzeczniczka PSSE Biłgoraj.

Pracownicy sanepidu raz w roku wybierają się również do lasu i zbierają dziko rosnące grzyby, które badane są później pod kątem skażeń promieniotwórczych i zawartości metali ciężkich (karm, ołów, rtęć, cyna). Sanepid prowadzi także szereg działań edukacyjnych mających na celu zapewnienie bezpiecznego grzybobrania. W ubiegłych latach na zewnątrz PSSE w Biłgoraju organizowane były wystawy i prezentacje grzybów, podczas których pokazywano gatunki jadalne i trujące, uczono jak odróżniać. W tym roku planowane jest przeprowadzenie akcji prezentacji grzybów

w szkołach, które zgłaszają chęć wzięcia udziału w takim projekcie.

Co robić w razie zatrucia

Poza tym mamy ulotki, plakat „Grzyby trujące i podobne do nich jadalne” i zawsze służymy pomocą i radą w kwestii oceny grzybów i uniknięcia zatrucia - mówią pracownicy PSSE w Biłgoraju. Jeśli chodzi o zatrucia, w ciągu ostatnich 3 lat nie zgłoszono żadnych przypadków zatrucia grzybami do PSSE Biłgoraj (lekarze mają obowiązek zgłaszać przypadki zatrucia do sanepidu). W biłgorajskim sanepidzie dowiedzieliśmy się jak reagować, jeśli jednak dojdzie do zatrucia.

Pierwsze objawy zatrucia grzybami mogą pojawić się

Dekalog grzybiarza:

1. Nie zbieraj grzybów, jeśli ich nie znasz.
2. Do koszyka wkładaj tylko te grzyby, co do których jesteś pewien.
3. Jako początkujący grzybiarz zbieraj tylko grzyby rurkowe „z siateczką”.
4. Nie korzystaj z foliowych reklamówek.
5. Nie wyrrywaj grzybni, wyrosną na niej nowe.
6. Nie rozkopuj ściółki i nie niszczy grzybni.
7. Unikaj grzybów zbyt małych, trudno rozpoznać czy są blaszkowe czy nie.
8. Nie podawaj grzybów małym dzieciom.
9. Nie przyjmuj rad od przygodnych grzybiarzy i nie kupuj grzybów z nieznanego źródła.
10. Nie identyfikuj grzybów próbując ich.

Nie zaleca się jedzenia grzybów: kobietom w ciąży i karmiącym, dzieciom osobom starszym, osobom z zaburzeniami pracy przewodu pokarmowego.

Osobie z objawami zatrucia grzybami nie należy podawać nigdy alkoholu i mleka

już po kilku godzinach od ich zjedzenia, jednak w zależności od rodzaju grzybów, symptomy mogą wystąpić nawet po kilkunastu godzinach od spożycia grzybów. Najczęstsze objawy zatrucia grzybami to: nudności, wymioty, ból brzucha i głowy, podwyższona temperatura ciała. Pierwsza pomoc w przypadku pojawienia się oznak zatrucia po zjedzeniu grzybów polega na niezwłocznym zapewnieniu pomocy

lekarskiej, skontaktowaniu się z numerem alarmowym 999 lub 112 albo przewiezieniu chorego do szpitala. Czekając na pomoc medyczną można spróbować wymioty. Należy zabezpieczyć resztki potrawy, obierzyny, wymiociny. Osobie z objawami zatrucia nie należy podawać nigdy alkoholu i mleka, ponieważ płyny te ułatwiają wchłanianie substancji toksycznych do krwiobiegu.

Natalia Raćaitis

Dodatki inne niż węglowy. Komu się należą?

W Biłgoraju można już składać wnioski o dodatki do opał inne niż węgiel. O szczegółach poinformował biłgorajski Urząd Miasta. Zobaczcie kto i na co może otrzymać dodatkowe wsparcie.

„W siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Biłgoraju przyjmowane są wnioski o wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych na podstawie ustawy z dnia 15 września 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw” - czytamy na stronie Urzędu Miasta Biłgoraj.

Dla kogo dodatki

Dodatek dla gospodarstw domowych przysługuje osobie w gospodarstwie domowym,

w przypadku gdy głównym źródłem ciepła gospodarstwa domowego jest: kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia albo piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane peletem drzewnym, drewnem kawałkowym lub innym rodzajem biomasy, kocioł gazowy zasilany skroplonym gazem LPG, kocioł olejowy.

Warunkiem otrzymania dodatku jest wpisanie lub zgłoszenie źródła ciepła do centralnej ewidencji emisyjności budynków (CEEB) do dnia 11 sierpnia 2022 r., albo po tym dniu - w przypadku głównych źródeł ogrzewania zgłoszonych lub wpisanych po raz pierwszy do centralnej ewidencji emisyjności budynku, o której mowa w art. 27g ust. 1 tej ustawy.

Uwaga! Dodatkiem dla gospodarstw domowych nie są objęte gospodarstwa domowe korzystające z gazu ziemnego

dystybuowanego siecią gazową (tzw. gaz sieciowy) oraz gaz LPG z tzw. butli gazowej.

Jeden adres, jeden dodatek

- W przypadku, gdy pod jednym adresem miejsca zamieszkania zamieszkuje więcej niż jedno gospodarstwo domowe, jeden dodatek dla gospodarstw domowych przysługuje dla wszystkich gospodarstw domowych zamieszkujących pod tym adresem - informuje Anna Dziadosz

Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Biłgoraju:

- W przypadku gdy wniosek o wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych złożono dla więcej niż jednego gospodarstwa domowego mających ten sam adres miejsca zamieszkania, to dodatek ten jest przyznawany wnioskodawcy, który

złożył wniosek jako pierwszy. Pozostałe wnioski pozostawia się bez rozpoznania. Ponadto dodatek dla gospodarstw domowych nie przysługuje gospodarstwu domowemu objętym pozytywnie rozpatrzonym wnioskiem o wypłatę dodatku węglowego, o których mowa w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2022 r. o dodatku węglowym.

Ile można dostać?

Ile wynosi dodatek dla gospodarstw domowych?

*3000 złotych - w przypadku gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł na paliwo stałe zasilany peletem drzewnym lub innym rodzajem biomasy, z wyłączeniem drewna kawałkowego;

*1000 złotych - w przypadku gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz po-

wietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia albo piec kaflowy, zasilane drewnem kawałkowym;

*500 złotych - w przypadku gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł gazowy zasilany skroplonym gazem LPG;

*2000 złotych - w przypadku gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł olejowy.

Gdzie i kiedy złożyć wniosek

Wnioski o wypłatę dodatku węglowego składa się w terminie do dnia 30 listopada 2022 r. Wnioski o wypłatę dodatku węglowego złożone po dniu 30 listopada 2022 r. pozostawia się bez rozpoznania.

Wniosek o wypłatę dodatku węglowego składa się na piśmie lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. W przy-

padku złożenia wniosku o wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych za pomocą środków komunikacji elektronicznej wniosek ten opatruje się kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym.

Złożony wniosek o wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych podlegać będzie weryfikacji, w szczególności w zakresie zgłoszenia lub wpisania głównego źródła ogrzewania w centralnej ewidencji emisyjności budynków.

Wnioski o wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych przyjmowane są w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Biłgoraju ul. T. Kościuszki 13 na parterze budynku (pokój nr 1 i nr 3) w dni robocze w godzinach pracy ośrodka od 7.30 do 15.30.

Natalia Raćaitis

Firma chce zainwestować 200 mln zł

Wiatrakowa farma w gminie Tarnogród? Obiecuja miliony z podatków

TARNOGRÓD: Spółka Megawat ponownie chce budować w gminie Tarnogród farmę wiatrową. Przed laty władze się na to nie zgodziły, ale teraz zmieniają się przepisy, które dają zielone światło takiej inwestycji.

Zacznijmy od początku: W 2013 roku przedstawiciele spółki „Megawat” umawiają się na spotkanie z ówczesnym burmistrzem Tarnogrodu, Eugeniuszem Stróżem. Przedstawiają mu pomysł budowy farmy wiatrowej na terenie gminy Tarnogród, składającej się z 18 turbin. Z relacji przedstawicieli firmy wynika, że burmistrz podczas pierwszej rozmowy wyraża chęć, aby taka inwestycja powstała.

Firma wydzierżawia kilkadziesiąt działek w gminie.

- Właściciele 35 działek z tytułu dzierżawy wpisane mieli w umowach dość wysokie kwoty jak na ten okres. W związku z upływem czasu, w 2022 roku nasza firma zamierzała podpisać aneksy do umów z tymi rolnikami dotyczące zwiększenia kwoty dzierżaw, które dziś mogłyby wzrosnąć przynajmniej dwukrotnie - wyjaśnia Arkadiusz Gorzelak, przedstawiciel spółki „Megawat”.

Biurokratyczna machina ruszyła

- Po wydzierżawieniu gruntów spotkaliśmy się po raz kolejny z Eugeniuszem Stróżem w celu dalszych działań. Burmistrz był ciągle zainteresowany inwestycją i dał nam zielone światło do dalszych prac. Rozpoczęliśmy więc formalną procedurę. Dostaliśmy wytyczne od burmistrza, że zanim zaczniemy zmianę w Planie Zagospodarowania Przestrzennego, musimy udowodnić, że wiatraki nie są szkodliwe oraz że cała inwestycja jest opłacalna - mówi Gorzelak.

Po wstępnych rozmowach wszczęta została procedura, a Spółka „Megawat” zleciła badania środowiskowe kilku firmom.

- Wszystko trwało półtora roku. Koszt wszystkich badań i pomiarów wyniósł około 700 tys. zł. W międzyczasie zorganizowaliśmy wyjazd dla kilkudziesięciu radnych i mieszkańców gminy Tarnogród na farmę wiatrową

w Łękach Dukielskich w celu pokazania, jak wygląda taka inwestycja. Przedstawiciele gminy Tarnogród mieli możliwość rozmowy z tamtejszym burmistrzem. Następnie złożyliśmy dokumenty, które udowodniły, że farma w tej odległości nie ma negatywnego wpływu na otoczenie - mówi Gorzelak.

W ostatecznym kształcie inwestycja polegać miała na budowie 11 turbin wiatrowych o mocy maksymalnej do 2,6 MW każda w obrębach ewidencyjnych 1 Tarnogród, 7 Tarnogród - Wieś. Wysokość wież turbin wiatrowych miała wynosić do 110 m każda, średnica rotora do 100 m każdy, maksymalny poziom mocy akustycznej do 105 dB (A). Całkowita wysokość planowanych siłowni wiatrowych będzie wynosiła do 160 m.

Skoło wszystko było prawie dogadane, dlaczego dziś, dziewięć lat później, w Tarnogrodzie nadal nie widać wspomnianych wiatraków?

- Sprawa toczyła się w urzędzie, a w międzyczasie pojawiły się osoby i instytucje, które hamowały procedury. Do tego w 2016 roku weszły przepisy, które utrudniały budowę farm wiatrowych - mówi przedstawiciel spółki Megawat.

Kilka dat i faktów z kalendarium prac nad budową farm wiatrowych w Tarnogrodzie

7 lutego 2013 - spółka „Megawat” występuje o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację ww. przedsięwzięcia.

W marcu 2013 zarówno Sanepid, jak i Dyrektor Ochrony w Lublinie uznają, że konieczne jest przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko. Tym samym „Megawat” zostaje zobowiązany do przedłożenia raportu oddziaływania na środowisko.

26 września 2013 „Megawat” dostarcza do Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie wymagany raport.

27 grudnia 2013 od PP In-



Farma wiatrowa w Łękach Dukielskich, którą osobiście oglądali radni i mieszkańcy Tarnogrodu

spektora Sanitarnego w Biłgoraju wpływa negatywna opinia warunków realizacji inwestycji pod względem wymagań higieniczno-zdrowotnych (z opinii wynika, że realizacja przedsięwzięcia w bliskiej odległości od zabudowań mieszkalnych może niekorzystnie wpływać na zdrowie ludzi oraz być uciążliwa dla mieszkańców). Ponadto informacja o planowanej inwestycji cały czas podana jest do publicznej wiadomości. W czasie postępowania administracyjnego burmistrz informuje o licznych apelach, pismach i protestach (16 różnych podmiotów w latach 2013-2014 wyraża swoje wątpliwości i sprzeciwy). Sprawa przetacza się przez różne etapy procedowania.

22 lutego 2018 r. burmistrz Tarnogrodu odmawia ustalenia środowiskowych uwarunkowań zgody na realizację przedsięwzięcia „Budowa farmy wiatrowej o łącznej mocy do 54 MW wraz z niezbędną infrastrukturą. W uzasadnieniu czytamy: „Po ponownym dokonaniu szczegółowej analizy zgromadzonych dokumentów, mając na uwadze wysokość projektowanych elektrowni wiatrowych, która wynosi 160 m oraz ich odległości od istniejących budynków mieszkalnych. Przy wysokości turbiny elektrowni wiatrowej wynoszącej

160 m odległość od turbiny wiatrowej od budynków mieszkalnych winna wynosić minimum 1600 m, a wynosi zdecydowanie mniej, co przedstawiono w tabeli i nie spełnia wymogów ustawowych, w związku z tym orzeczono jak w sentencji decyzji”.

Co dalej z wiatrakami?

- Po wydaniu decyzji z dwuletnim opóźnieniem nie mieliśmy już okazji rozmawiać z burmistrzem, ponieważ w trakcie prac nad decyzją burmistrza zmieniały się przepisy i dalsze działania nie miały sensu. Ale gdyby nie urzędnicza opieszałość, w Tarnogrodzie od kilku lat mogłyby już pracować elektrownie wiatrowe, które przynosiłyby gminie rocznie miliony złotych - podsumowuje Gorzelak.

Gorzelak wyjaśnia, że zmiana przepisów związana była z tzw. „ustawą odległościową”. W myśl ustawy odległość farmy od najbliższych zabudowań powinna wynosić dziesięciokrotność wysokości turbiny - stąd w decyzji burmistrza zapis o wymaganej odległości 1600 m.

- Przed zmianą ustawy nie było ogólnie narzuconych odległości, które warunkowały badania natężenia dźwięku. My takie badania przeprowadziliśmy i wynika z nich, że wymagana odległość w gminie Tarnogród powinna nie mniej niż 500 m. W projekcie inwestycji zwiększyliśmy tę odległość i najbliższe zabudowania znajdowałyby się nie

bliżej niż 1000 m od farmy. Teraz rząd nowelizuje ustawę i w myśl nowych przepisów podstawą do obliczania odległości będą badania natężenia hałasu i konieczność zachowania minimum 500 m odległości. My te warunki spełniamy, stąd nasze ponowne zainteresowanie realizacją inwestycji w gminie Tarnogród - wyjaśnia Arkadiusz Gorzelak.

- Okoliczne gminy nawiązały współpracę z firmami, które zamierzają wybudować w gminach farmy wiatrowe i fotowoltaiczne. Będą one generowały dla inwestora i gmin ogromne zyski, a Tarnogród mógł być pierwszą w obrębie kilkudziesięciu kilometrów nowoczesną i bogatą gminą, ale moim zdaniem, między innymi przez działania organizacji typu „Koło Diabetyków”, nie będzie. W trakcie całej procedury została wydana decyzja środowiskowa z dwuletnim opóźnieniem, która zwiększyła koszty projektu o kilkaset tysięcy złotych. Zostały przeprowadzone szczegółowe badania i pomiary, które nawet nie są wymagane przy uzyskiwaniu tego typu pozwoleń - dodaje Gorzelak.

Nowe przepisy, nowy burmistrz, nowe szanse

Jak tłumaczy przedstawiciel inwestora, obecnie rząd pracuje nad przywróceniem poprzednich przepisów dotyczących budowy farm wiatrowych. Przedstawiono propozycję zmian, które będą zezwalały na budowę farm wiatrowych w odległości 500 m od zabudowań. Dlatego też przedsta-

wiciele spółki Megawat ponownie skontaktowali się z obecnym burmistrzem Tarnogrodu, Pawłem Decem:

- Posiadamy bardzo zaawansowaną dokumentację, która tylko przy dobrej woli Gminy mogłaby pozwolić na szybki proces pozwalający na budowę farmy wiatrowej, tym bardziej że nasza turbina miałaby się znajdować w odległości 1500 m od najbliższych zabudowań. Ale Gmina i obecna władza nie wysłała się nawet do odpisania na nasze pismo - podsumowuje Gorzelak.

Przedstawiciel spółki „Megawat” zapewnia, że nadal chce realizować inwestycję w gminie Tarnogród:

- Rozmawialiśmy z burmistrzem na temat wznowienia sprawy i uświadomiliśmy go, że wydaliśmy na badania i inne sprawy z tym związane prawie milion złotych i chcielibyśmy po zmianie przepisów kontynuować procedurę i poprosić o wprowadzenie zmian w planie zagospodarowania przestrzennego. Podczas rozmowy przekazaliśmy, że taka farma to koszt około 200 mln zł i że od tej kwoty z tytułu samych podatków od nieruchomości gmina uzyskaby około 4 mln zł rocznie. Do tego nasza firma proponowała granty nie mniejsze niż 1 mln zł rocznie na edukację i rozwój gminy oraz budowę „Orlika”. Ponadto zostały przekazane informacje, że podczas budowy farmy nasza firma w pewnym stopniu zaangażowałaby się, w porozumieniu z gminą, w rozbudowę i naprawę dróg gminnych. Złożyliśmy pismo do radnych i burmistrza z prośbą o omówienie sprawy na Sesji Rady Miasta, która odbyła się w połowie września tego roku, ale z tego, co się dowiedzieliśmy, nie wspomniano ani słowa na ten temat - wyjaśnia Arkadiusz Gorzelak.

Zdaniem Spółki Megawat lokalna społeczność traci ogromne pieniądze z tytułu dzierżaw, mieszkańcy tracą możliwość rozwoju gminy, a młodzież pomoc w rozwoju sportu i edukacji.

- Z tego, co wiemy po rozmowach z mieszkańcami, gmina Tarnogród do najbogatszych nie należy, więc jesteśmy zdziwieni takim lekceważącym podejściem do sprawy - podsumowuje Gorzelak.

Natalia Raćaitis
BIL